



Październik 2013 r., Fatima w Rzymie: „Pod Twoją obronę...”

„Na Różańcu prosimy Najświętszą Maryję Pannę, aby prowadziła nas do coraz pełniejszego zjednoczenia ze swoim Synem, Jezusem, byśmy się do Niego upodobniali, odczuwali tak jak On i jak On postępowali”.

Papież Franciszek w liście do młodzieży zgromadzonej w Kownie
czerwiec 2013 r.

Drodzy Przyjaciele,

„Odmawiajcie codziennie Różaniec” – tak brzmiała ostatnia prośba Maryi, wypowiedziana 13 maja 1917 roku, gdy Piękna Pani objawiła się pastuszkom jako Królowa Różańca Świętego. Nie ma chyba oficjalnie uznanego objawienia Matki Bożej, w którym nie wzywałaby nas Ona do odmawiania Różańca. Dlaczego ta modlitwa ma tak wielkie znaczenie?

Wszyscy toczyliśmy wielką – o wiele bardziej dramatyczną, niż nam się to wydaje – walkę duchową, o której św. Paweł pisze: „Nie toczyliśmy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12). Doświadczamy tego wszyscy, zarówno w codziennym życiu prywatnym, jak i w wielkiej polityce międzynarodowej. Zwycięzczynią w tej walce będzie Maryja, ponieważ Bóg powołał ją, aby zmiądzzyła wężowi głowę. Gdybyśmy walczyli sami, byłibyśmy skazani na klęskę; z toczzonego boju możemy wyjść zwycięsko tylko jako dzieci Maryi, prowadzeni przez

Nią za rękę i ukryci w Jej Sercu. „Bronią” w walce, którą Matka Jezusa złożyła w nasze ręce, jest właśnie Różaniec. Październik, miesiąc tej modlitwy, powinien być dla nas kolejnym bodźcem, aby częściej sięgać po łańcuszek różańcowy i modlić się na nim w naszych rodzinach z większą wiarą, większym zapalem i większą wiernością. Z tego też powodu *Pomoc Kościołowi w Potrzebie* zachęca do udziału w odbywającej się

rym w przyszłości będą mogły osiągnąć pokój i szczęście.

W swoim liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* papież Jan Paweł II pisał: „Różaniec ze swej natury jest modlitwą pokoju z racji samego faktu, że polega na kontemplowaniu Chrystusa, który jest «naszym pokojem». Różaniec jest modlitwą pokoju także ze względu na owoce miłości miłosiernej, jakie rodzi. Pozwala on mieć nadzieję, że

również dzisiaj «walka» tak trudna jak ta, która toczy się o pokój, może być zwycięska”.

Drodzy Przyjaciele, przekonajmy się, jak wielka jest moc Różańca. W „szkole

Maryi” uczmy się kierować nasze spojrzenie ku Jezusowi. Dzięki temu staniemy się zdolni, aby wciąż na nowo spoglądać sobie w oczy, rozmawiać ze sobą i wspierać się wzajemnie w potrzebie.

Błogosławi Was wdzięczny

P. Martin M. Barta

o. Martin Barta
asystent kościelny



W miłości małżeńskiej ukazuje się miłość Boża.

corocznie w dniu 18 października akcji modlitwowej „Milion dzieci modli się na różańcu”. Tego dnia o godzinie dziewiątej rano dzieci na wszystkich kontynentach – w szkołach, przedszkolach, szpitalach i domach, czyli tam, gdzie akurat przebywają – jednoczą się w odmawianiu Różańca w intencji pokoju na świecie. Jak wielkie łaski potrafią wyprosić u Boga ich proste i czyste serca, jeżeli tylko pokażemy im, jak modlić się z ufnością! Bądźmy dla nich przykładem i od małego uczmy je używania właściwych narzędzi, dzięki któ-



Dzięki nim żyje Kościół



Święty Paweł...

... mówi nie tylko do Koryntian, lecz także do nas: „Czyż nie wiecie, że ci, którzy posługują przy ołtarzu, mają udział w ofiarach ołtarza?” (1 Kor 9,13). Częścią owej posługi są Państwa stypendia mszalne. Oczywiście darów łaski nie można „kupić”. Dzięki intencji mszalnej stypendium głębiej łączy jednak fundatora z ofiarą na ołtarzu. Co 26 sekund w jakimś miejscu na świecie sprawowana jest Msza św. w Państwa intencjach; poprzez stypendia pomagacie co dzień kapłanowi. W zeszłym roku ufundowali Państwo 1,2 miliona stypendiów. Potrzeby księży – zwłaszcza w krajach muzułmańskich – są olbrzymie. Dobrze by było, gdyby stypendiów było dwa miliony...

© Kirche in Not/Ilona Budzbon

Stypendia mszalne mają znaczenie egzystencjalne. Było to dla ojca Werenfrieda tak oczywiste, że zarządził w swym osobistym testamencie: „Środki finansowe, którymi mogę jeszcze dysponować, przeznaczam na stypendia mszalne”.

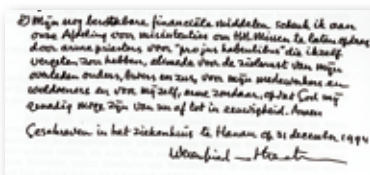
Ów kapłan i założyciel naszego dzieła zawsze pamiętał o tym, o czym pisał jego przyjaciel, św. Jan Paweł II – że „Kościół żyje dzięki Eucharystii” – oraz co głosił ostatni sobór – że Eucharystia jest „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego” (*Lumen Gentium*, 11). Z tego powodu stypendia mszalne odgrywały w oczach ojca Werenfrieda fundamentalną rolę. Dzięki nim Kościół żyje w wymiarze duchowym, a także zupełnie cielesnym. Często stanowią one dla kapłanów jedyne źródło utrzymania. Ci, którzy trzymają w swoich dłoniach Ciało Pańskie, nie mają innych środków na zdobycie wyżywienia, mieszkania i odzienia. Bez tych ofiar

musieliby szukać pracy i mieliby znacznie mniej czasu na spowiedź i posługę duszpasterską.

Dzięki stypendiom żyją jednak nie tylko kapłani. Jak pisze w liście do nas bp Wilfredo z diecezji Guantanamo-Baracoa na **Kubie**, jego 15 księży przeznacza część środków na pomoc dla ubogich, żywność dla osób starszych i organizację katechezy dla dzieci; kupują za nie również leki dla chorego poprzednika obecnego pasterza, bp. Carlosa Baladrona Valdesa. Również w **Bangladeszu**, jednym z najuboższych krajów świata, wierni nie są w stanie wspierać finansowo swych księży i zakonników. Nie posiadają nic. Jedni nie mają pracy, inni są robotnikami najemnymi. W tym muzułmańskim kraju ograniczenia prawne

gim i katechezę. Na **Ukrainie**, gdzie w czasach reżimu sowieckiego Kościół greckokatolicki został prawie zupełnie zniszczony, wspierają Państwo stypendiami działalność duszpasterską i naukową profesorów, którzy w seminarium duchownym nieopodal Kijowa kształcą 53 kleryków.

Bez konsekrowanych dłoni, bez kapłanów, nie ma Eucharystii. Tysiące księży żyją dziś na skraju nędzy, a nierzadko też w samotności. Dla nich spotkania z braćmi w kapłaństwie są prawdziwymi oazami duchowej i psychicznej odnowy. Państwa ofiary przeznaczone są również na ten cel. W argentyńskiej Patagonii ponad stu księży pokryło w tym roku ze swoich stypendiów koszty przejazdu na spotkanie, na którym



Testament o. Werenfrieda – nasz założyciel zawsze myślał o kapłanach.



Dom Księża Emerytów im. Chrystusa Króla w Libanie – sędziwi kapłani odprawiają Mszę w naszych intencjach.

utrudniają ponadto przyjmowanie pomocy z sąsiednich Indii. Dzięki stypendiom mszalnym 24 duszpasterzy w diecezji Khulna – a także 18 z diecezji Srihotto – ma więcej czasu na posługiwanie ubo-

w świetle adhortacji apostołskiej *Evangelii Gaudium* omawiali sytuację w parafiach, a także wspólnie celebrowali Mszę Świętą. Ojciec Werenfried, gdyby żył, natychmiast pojawiłby się wśród nich. •



Różaniec

– broń miłości i pokoju

Co roku w dniu 18 października miliony dziecięcych dłoni w Europie, Ameryce Północnej i Południowej, Australii, Azji i Afryce jednoczą się, aby modlić się na różańcu o pokój na świecie. Z pomocą Maryi chcemy w ten sposób ratować świat.

Dzieci w tej szkole w Indiach otrzymały „instrukcję obsługi” Różańca.



Ziarno zostało zasiane przed jedenastu laty w sercach garstki dzieci w **Wenezueli**. Idea zdążyła już obieć świat. Pomysłodawcy byli przekonani, że jeśli miliony dzieci zjednoczą się w modlitwie, to Matka Boża nie odmówi ich prośbom o pokój i jedność na ziemi. W tamtym okresie Wenezuela – w porównaniu z sytuacją obecną – była kwitnącym krajem. Prośba o pokój jest dziś pilniejsza niż kiedykolwiek, nie tylko w Wenezueli. W niektórych krajach, choćby w Argentynie, internetowa strona akcji należy do najczęściej odwiedzanych. Sandra Liliana przyznaje: „Po raz pierwszy odmó-

wiłam z córkami cały Różaniec. Było to wspaniałe doświadczenie! Żarliwie modliłyśmy się o pokój na świecie”. Pewien ksiądz z Hanoweru (Niemcy) dziękuje nam za inicjatywę, dzięki której „odkrył modlitwę różańcową jako narzędzie nowej ewangelizacji”. Nauczycielka Yamileth Rivera z Miami (USA) jest szczęśliwa, prosi nas o różańce dla uczniów i pragnie szerzyć ideę „wśród wszystkich znajomych, którzy mają dzieci”. Zapewnia: „Chcemy pozostać z wami!” W tysiącach miejsc na świecie dzieci samodzielnie wykonują różańce na dzień wspólnej modlitwy. W Paragwa-

Ten plakat można pobrać ze strony www.milliondetei.ru.



ju posłuży im do tego 50 pomarańczy i pięć pomeli; gdzie indziej w sali gimnastycznej paciorkami staną się same dzieci, z których po dziesięcioro założą koszulki w kolorze czerwonym, białym, niebieskim, zielonym i żółtym. Takie pomysły umożliwiają praktyczne wyjaśnianie Różańca i głębokie jego przeżywanie; wielu rodziców i dziadków będzie miało niepowtarzalną okazję do odkrycia tego skarbu wraz z pociechami. Dla wielu świętych Różaniec był podstawową formą modlitwy. Doktor Kościoła św. Franciszek Salezy twierdził: „Różaniec Święty to potężna broń”, zaś święty papież Pius X mawiał: „Dajcie mi armię odmawiających różańce, a zdobędę świat”. Różaniec to broń miłości i pokoju. Mobilizowanie i organizowanie armii dzieci wymaga nie tylko wysiłku i czasu, lecz także pieniędzy. Na cele związane z akcją obiecaliśmy w tym roku 154 400 zł.



Część niezwyklej globalnej wspólnoty – młodzi w Asunción (Paragwaj) odmawiają Różaniec.

lub podobnych projektów oraz umożliwić pracę duszpasterską Pomocy Kościołowi w Potrzebie.



„Niech się stanie Jego wola”

Ich misja wyraża się w głoszeniu świata radości Zmartwychwstania. Zgromadzenie Sióstr Misjonek Krzyża z Chavanod działa w szesnastu krajach i zgodnie ze swym charaktem pomaga zwłaszcza kobietom i ubogim. Młodym dziewczętom nie zawsze łatwo to czynić – potrzebują starannej formacji. W Indiach umożliwili Państwo trzydziestu jeden z nich udział w seminarium, które miało pozwolić im na głębsze zrozumienie własnego powołania. S. Mary Pinto pisze w imieniu uczestniczek: „Dobra wiadomość od Państwa o dofinansowaniu seminarium dla młodych sióstr i we mnie rozpałała na nowo pragnienie służenia Matce Kościołowi z jeszcze większą gorliwością. Mogą być Państwo pewni, że my, Siostry Krzyża, a zwłaszcza młodsze członkinie naszego zakonu, będziemy się modlić dwa razy więcej za Waszych ofiarodawców oraz o powodzenie wszystkich Waszych projektów”.



Baron
Johannes
von
Heereman
prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

Historia zna wiele wydarzeń potwierdzających skuteczność modlitwy różańcowej, a papieże często przypisywali przełomowe wydarzenia w dziejach świata orędownictwu Matki Bożej za tymi, którzy ją odmawiali. Do dziś słynna pozostaje bitwa morska pod Lepanto, do której doszło 7 października 1571 roku.

Mnie osobiście najbardziej utkwilo w pamięci stosunkowo „niewinne” wydarzenie. Jako uczeń szóstej klasy miałem wielkie problemy z językiem angielskim i zagrożona była moja promocja do następnej klasy. Postanowiłem, że przed decydującą klasówką – oczywiście oprócz nauki – przez tydzień co wieczór będę odmawiał Różaniec. Ku zdumieniu nauczyciela i mamy praca poszła mi dobrze; jestem pewien, że bardziej przyczyniła się do tego modlitwa niż nauka. Odtąd zawsze polegałem na mocy modlitwy różańcowej.

Św. Franciszek z Asyżu mawiał: „Piekło drży, gdy odmawiamy Zdrowas Maryjo”. O ileż bardziej drży ono, gdy odmawiamy cały Różaniec! Maryja działa i chroni nas w sposób dyskretny. Jestem przekonany, że nie sposób zliczyć małych i wielkich cudów, które dokonują się w świecie za sprawą tej modlitwy. Musimy to doświadczenie przekazywać innym.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

O pokój i ludzką godność

Przesyłam Państwu ofiarę, aby wspomóc nią naszych prześladowanych braci i siostry. My, trzy emerytowane siostry zakonne, uważnie śledzimy dramatyczne wydarzenia w świecie. Gdy cierpi jeden z członków, cierpi całe ciało. Bardzo cenimy Państwa „Biuletyn”. W modlitwie prosimy naszego Ojca w niebie, abyśmy pozostawali złączeni ze wszystkimi, którzy walczą o pokój i ludzką godność.

Zakonnica z Francji

Aby niemożliwe stało się możliwe

Dziś rano otrzymałam od Państwa życzenia urodzinowe. Jestem bardzo wzruszona. Jeszcze dziś pamiętam (byłam wtedy młodą dziewczyną) Ojca Słoninę stojącego

na ambonie. Cieszę się z każdego Państwa „Biuletynu” i bardzo podziwiam wszystkie Wasze inicjatywy. Zachowując wiarę i miłość, sprawiliście, że niemożliwe stało się możliwe. Wasze dzieło ubogaciło moje życie, umacniając w trudnych chwilach moją wiarę i ufność.

Ofiarodawczyni z Belgii

Ukoić ból

Co rano, gdy wstaję, dziękuję Bogu za prąd, gaz, ogrzewanie, za kuchenkę, na której mogę ugotować obiad, i za ciepłą wodę w kranie. Bardzo mnie boli świadomość tego, na jakie cierpienia narażeni są moi bracia w Syrii i Iraku. Modłę się, aby załączona ofiara pomogła ukoić ich ból.

Ofiarodawczyni z Australii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.